

# LUD

ORGAN

TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO we LWOWIE

POD REDAKCYĄ

Dra ANTONIEGO KALINY.

~~~~~  
ROCZNIK DRUGI.  
~~~~~

(Z ryciną i tablicą litografowaną).

WE LWOWIE 1896.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO.

Z Drukarni Ludowej pod zarz. St. Baylego.

~~~~~  
Adres Redakcyi: Lwów, ulica Mechnackiego 6.  
Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

# Czy je prauda na świtji?

(Prypowiśťj <sup>1)</sup>).

- W portrameńcie niebieskim — empirejskie nieba —  
Powińcie mi, ludzie, gdzie praudy szukać tszeba?  
Jusz praudy nie ma, jusz prauda nie żyje,  
Ustompila prauda s Polski u inny nacýje.  
Ponoć praudy niema u całyj Europie,  
Ani w pannie, ani w żydzie, ani w prostym chłopie.  
Puszczam ja sie do Szlonska, do Niemca, do Prusa:  
Taka tam sama, jak i tu pokusa.
- Niem. Gutmorgen her bruder! czyś nie widział praudy?  
Nie był tu mospan Polak i nie beńdzie zawždy.  
U nas, kto praudy kocha, wenik sie z bogaca,  
A kogo okpić i oszukać, to u nas popłaca.  
Puszczam ja sie do Moskwy; jak s Polski stupali,  
Moży oni ze sobou i praudy zabrali?
- Mosk. Zdrast wasza miłost, szto podilajesz?  
Sztó ty, durnyj Polak, u nas poszukajesz?  
Nit u nas prauda, do świta nie żyje,  
Bo w całyj Rosýji same zołodije! (złodzieje).  
Puszczam ja sie do Weńgier, czy tam prauda żyje,  
Może sie zabawiła, dobre winko pije?  
Dzień-dobry, mospanie Weńgżynie, dobre winko macie,  
Moży wy u siebie i praudy chowacie?
- Węg. Dakul mylijana teremtete, jak Wuhry nastali,  
To jeszczy u siebie praudy nie chowali.  
Puszczam ja sie do Rżymu — asz tam pielgżym idzie:  
Nic nie gada o praudzie, lecz wszystko o bidzie.  
Dzień-dobry, mospanie pielgżymnie!  
Czy macie praudy w waszym Rżymnie?
- Piel. Roma est benediktus, sit populus meladiktus;<sup>2)</sup>  
To znaczy, że po łacinie gadamy, ale praudy nie znamy.  
Puszczam ja sie na może, czy tam prauda żyje,  
Moży sie zabawiła, to tam nie dobije (trudno się dobić).  
Wpadam na okrenty, kiedy i tam wykrenty,  
Żeglaże łgaże, nikt kłamstwa nie każe (karze).  
Stoje ja u portu i czekam raportu:  
Asz słyszysz głos z nieba: szkoda, bracie, ciebie!  
Prauda tylko w Bogu, na wysokim niebie.  
Niech ci sie nie plecie — nima praudy w świecie!  
Śic, tak — skończyło sie tak.

*Zapisałęm w Puźnikach, pow. buczackiego, od Józefa Rozowskiego, kuśnierza, we wrześniu 1895.*

*Włodzimierz Hnatiuk.*

<sup>1)</sup> Dla wyjaśnienia nagłówka muszę powiedzieć słów kilka. W Puźnikach przeważna część mieszkańców jest narodowości polskiej pochodzenia szlacheckiego, drobna szlachta zagonowa, herbowa i herby kilku rodzin miałęm sposobność nawet widzieć. Mieszkają tam jednak i Rusini w mniejszości, a ci rozpadają się na dwie grupy: jedni